№. 175. w Czwartek dnia 30. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Berlina. — Jest już rzeczą pewną, że do banku rządowego zostaną na współkę przypuszczeni akcyonaryusze prywatni. Akcye wydane mają wynosić 15 milionów talarów; akcyonaryusz każdy będzie miał zapewnione 3½ proC., a na wszystkich, jako dywidenda pójdzie połowa corocznego zarobku. Naczelnik rządowy banku utrzyma się przy władzy dotychczas posiadanéj; z akcyonaryuszów będzie ustanowione kuratorium, lecz do jego składu mogą wchodzić tylko osoby, na które naczelnik banku przystanie. Rząd zastrzegł sobie, że w ciągu 15 lat będzie miał prawo akcyonaryuszów spłacić. Jest to więc zarazem i mądrze obmyślona pożyczka skarbowa na podniesienie banku, który nie mógł pozostać w dotychczasowym stanie i bez nowych funduszów. Bardzo wielu ludzi traci teraz na tém majątki, że nakupili zbyt wiele akcyi na żelazne koleje; nie mają pieniędzy na drugą ratę, akcye pospadały i muszą je niżéj sprzedawać.

Mówią powszechnie, że tajny radzca i dyrektor w ministerium finansów pan Patow jest przeznaczonym na ministra tegoż wydziału.

Berlin, dn. 25. Lipca. — Dalsze rozwinięcie formy naszego rządu, zostało przed kilku dniami zatwierdzone przez Najjaśniejszgo Pana. Plan tak zwanéj konstytucyi ma w tych dniach być ukończonym i może dnia 3. Sierpnia zostanie ogłoszonym. Ta pewność i ta okoliczność, że się robi choć, jeden krok na drodze postępu, przynosi już niezmiernie wielką pociechę. Wdawać się teraz w rozbiór zmiany jakiéj nasz rząd podpadnie przez to rozwinięcie dalsze swéj formy, dziś byłoby rzeczą zbyteczną, bo wkrótce mając przed oczami ustawę, z większą pewnością wyrokować będziemy mogli.

Co się tyczy systemu bankowego jaki położył Rother, i na który się król zgodził, a w skutek tego wyszły dwa postanowienia bankowe z 11. Kwietnia, podstawą tego systematu nie są ani banki czysto rządowe, ani banki czysto prywatne. We względzie banków czysto rządowych ani jeden artykuł niepokazał się w piśmiennictwie czasowem, na ich obronę, stąd widać, że nie mają popularności, a więc nierozwinęłyby i wielkich skutków. Banki rządowe, któreby niemiały służyć do pomocy obrotom finansowym rządu, ale za narzędzia do ożywiania i poruszania przemysłu w kraju, wyszłyby z bardzo krzywo pojętéj idei i z pewnością nieodpowiedziałyby przeznaczeniu. Działalność bankowa obejmuje głównie czynności handlowe, a dopókąd pole prywatne od pola rządowego ściśle odgraniczone, czyli innemi słowy dopókąd utopie socyalistów i kommunistów niezostaną rzeczywistością, tak długo handel nie może być polem, na któremby rząd swą działalność rozwijał. Rząd nie może się wdawać w handel, aby się zarazem niemiał w swéj podstawie całkiem zmienić, a handel skoro rząd się do niego zacznie mięszać, także inną postać przybierać musi. Wypuszczanie biletów bankowych, czy to z banków publicznych, czy z banków prywatnych, nie jest już kredytem zwykłym handlowym, ale jest zawsze kredytem rządowym. Wszelkie bilety bankowe swojem przyrodzeniem daleko się bardziéj zbliżają do papierów skarbu publicznego, aniżeli do wexli. Ten co bierze te bilety nieogląda się na tego, co przy ich wypuszczaniu wziął za nie gotowe pieniądze, ale sądzi sobie: muszą być płatne i dobre bo rząd spokojnie patrzał na ich puszczanie w obieg. Jeżeli teraz nastąpi niemożność płacenia biletów, całą odpowiedzialność dzwiga rząd, lubo korzyść ciągle była tylko przy prywatnych przedsiebiorcach. Jakie wreszcie może powstać rozprzężenie stosunków w kraju przez banki prywatne, to pokazał się tego przykład w Stanach Zjednoczonych. Zdaje się zatem, że skoro banki mają wypuszczać swoje bilety, iż odpowiada to celowi, że takie banki będą na połowę rządowe i na połowę prywatne, to jest, że rząd będzie ich założycielem, a spekulanci handlowi poprzystępują do nich, jako akcyonaryusze. Banki prowincyalne mogą nieotrzymać attrybucyi biletowéj, a w takim razie mogą być institutami czysto prywatnemi, jednakże przez swoją styczność z bankiem głównym na pół rządowym i na pół prywatnym, potrafią służyć do ożywiania i zwiększania ruchu przemysłowego w kraju.

— Otrzymano tu niepokojące wiadomości o stanie zdrowia króla hanowerskiego, według ostatniéj wiadomości, które otrzymało poselstwo hanowerskie, miał się stan ten niebezpieczny polepszyć. — Spadanie akcyi na koleje żelazne trwa ciągle na giełdzie naszéj, a ci, co mieli wielkie nadzieje z powodu ogłosić się mającéj ordynacyi bankowéj, niezmierne ponoszą straty, bo w téj nadziei pozawierali znaczne ugody. O ile mieliśmy sposobność obejrzenia się w kołach kupców, uważaliśmy, że ustęp ordynacyi nowéj bankowéj, co do rękojmi ze strony państwa względem bezpieczeństwa banku, pewne wywołuje wątpliwości.

Magdeburg, dn. 16. Lipca. — W miejsce zmarłego pastora Reinhardta przy kościele św. Jakóba gmina obrała jednozgodnie diakona Hildebrandta z Halli, odznaczającego się dążnością racyonalistyczną, właśnie przeciwną dążności zmarłego, jakkolwiek w kilku artykułach gazet magdeburskich powstawano przeciw Hildebrandtowi z wielkiém uniesieniem.

Elbląg, dn. 20 Lipca. — Bill zbożowy wywarł niezmierny wpływ na handel miasta naszego stąd kupcy tutajsi chcieli oświadczyć za to wdzięczność Sir R. Peel i postanowili przesłać do niego adres, którego redakcyą polecili panu Prince-Smith oddawna chodzącemu za podniesieniem handlu elblągskiego. W adressie tym powiedziano: że zwycięstwo politycznéj oświaty w jednym narodzie jest postępem dla drugich i całéj ludzkości. Trzem rzeczom Anglia winna swój wielki i niesłychany wzrost, to jest podatkowi odpowiedniemu dochodom płacącego, ustawom bankowym i reformom celnym. Skarb bowiem staje się zamożniejszym, a na drodze sprawiedliwszéj, handel nie potrzebuje się lękać nagłego spadania papierów, i jest wyswobodzony z więzów celnych. Zmiany celne względem zboża równie korzystny skutek przynoszą dla Elbląga, jak dla Anglii. Anglia też niestraci choć z całego świata do jéj portów będzie się schodziło zboże, bo przez regularne i tańsze zaopatrywanie się chlebem skądinąd, potrafi to sobie nagrodzić podniesioną produkcyą u siebie. Wiele się przez to dobrego stało dla Anglii, ale jest to też kraj pod tym względem bardzo szczęśliwy, że w nim przez wolność druku wolno prowadzić spory na polu polityczném tak długo, dopókąd rozum nie odniesie zwycięstwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne i niepodległe miasto Kraków.

Kraków, 24. Lipca. — Kommissya wojskowa śledcza doniosła wczora generałowi Castiglione o ukończeniu swych robót. Skutkiem tego śledztwa następujące okazują się liczby: z schwytanych lub odprowadzonych 1250 powstańców, dwustu natychmiast odesłano do Rossyi i Austryi; z pozostałych 1050 zatrzymano w więzieniach 220, a 830 wypuszczono do domów. Cywilna kommissya śledcza złożona z 2 pruskich, 2 austryackich, 2 rossyjskich sędziów i prezesa (Austryaka), prowadzi dalsze śledztwo nad 220 obwinionymi. W przecięciu więc wypada 36 uwięzionych na jednego z tych 6ciu sędziów. Przypuszczając że śledztwo z jednym więźniem ukończy się w dziewięciu dniach, potrzeba będzie do całego śledztwa roku jednego, a dopiero akta mogą być przedłożone do wyroków.

F r a n c y a.

Paryż, 23. Lipca. — Wiadomości z Algieru dochodzą do dnia 15go. Koloniści europejscy zaprosili ministra oświecenia i marszałka Bugeaud na bankiet. Zaproszeni przyrzekli przybyć na bankiet. Donoszą, że marszałek miał zamiar opuścić Afrykę dnia 22. t. m. i udać się do Francyi. — Główna uwaga jednak zwrócona jest na projekt założenia kolei żalaznéj z Algieru do Blidah. Towarzystwo pewne, stojące w stosunkach z Rotschildem, przedłożyło rządowi plan téj kolei wypracowany przez biegłego inżyniera. Dru-

gie towarzystwo przedłożyło także inny plan w inną stronę Algieru wiodący, towarzystwo to nosi firmę hrabia Breteuil i spółka.

Pani Lafarge, donosi Courier de Montpellier z 16. Lipca, która dla choroby i cierpień do tego czasu nie mogła wychodzić ze swojéj celi, w ostatnią niedziele przybrana w strój więźni słuchała mszy w kaplicy instytutu, jéj spokojna i nabożna postawa zdawały się bardzo dobry wpływ wywierać na więźniów. Pan C. Moreau objeżdżający inspektor tudzież dyrektor instytutu znajdowali się na tém nabożeństwie. Pani Lafarge upraszała, aby jéj pozwolono doglądać chorych i otrzymała urząd dozorczyni w izbie chorych więźniów.

Komitet obiorczy demokratyczny w Grenoble wydał manifest, w którym oświadcza, iż jest gotów połączyć się z wyborcami wszystkich odcieni opozycyjnych, którzy szczerze pragną postępu i uprzykrzyli sobie politykę i kandydatów obecnego ministerstwa, lecz takich przecie kandydatów ma zamiar popierać, którzy się zobowiążą przeprowadzać reformy polityczne, uznane za konieczne przez wszystkie odcienia opozycyi, a mianowicie reformę wyborów (zniżenie stopy podatku wyborczego i rozszerzenie prawa wyboru na drugą część listy przysięgłych, na radzców miejskich i oficerów gwardyi narodowéj, doktorów i licencyatów fakultetów itd.) reformę parlamentarną (zniesienie stopy podatku opłacanego przez kandydatów obieralnych, wynagradzanie deputowanych przez przyzwolenie diet itd.), reorganizacyą gwardyi narodowéj, cofnięcie lub rewizyą praw wrześniowych, wyłączne oddanie wykroczeń prassy pod sądy przysięgłych, odrzucenie wszelkiego projektu uposażenia książąt i urządzenie wice-królestwa w Algieryi, przyjęcie potrzebnych reform ekonomicznych, np. reformy poczt. zmiany rent, rozebranie pytań względem polepszenia losu klass pracujących, jako też powszechną politykę, która ubezpieczy publiczną moralność przeciw przekupstwu i podniesie poniżane systematycznie imie francuzkie zagranicą. Dziennik sporów dodaje do tego programatu następujące uwagi: zapytujemy konstytucyjnéj lewéj strony, czyli się zgadza z tym programatem. Czyli pan Thiers i Odilon Barrot przystaną na zniżenie obiorczego podatku, wynagrodzenie deputowanych i na wszystkie reformy, których żąda komitet demokratyczny w Grenoble? Tylko za tę cenę ma im być zapewnione wsparcie ze strony radykalnéj. Czyli przyjmują podane te warunki? Chcielibyśmy od nich w téj mierze otrzymać objaśnienie.

Konstytucyonel donosi z Hajti: Ministeryalne instrukcye dla francuzkich głównych agentów w Hajti nareszcie nadeszły. Generalny konsul otrzymał swe instrukcye w jednéj willi pod Port au Prince, gdzie mieszka tymczasowo, aż mu rząd nowy objawi swoje zamiary. Dotychczas unikali ministowie wszelkiego oświadczenia. Prezydent nie przybywa do stolicy i odpowiedział, że naprzód zamyśla ukrócić bandę piketów. Ci dzicy murzyni, zamieszkujący wnętrze wyspy, często wybiegali na rabunki w nadbrzeżne południowe okolice wyspy, do mieszkańców trudniących się rólnictwem i handlem. Francuzka flota w Antillach zgromadza się, gdyż wojna między Amerykę i Mexykiem wymaga znaczniejszéj liczby okrętów, któreby krążyły w porcie Mexyku. W końcu Maja wydarzył się przypadek, który wymaga powiększenia liczby okrętów w Hajti. Dwa okręty wojenne hiszpańskie przybyły do Port au Prince, aby otrzymać od rządu wyjaśnienie względem blokady, którą rząd rozporządził przeciw rzeczypospolitéj dominikańskiéj. Hiszpanie otrzymali odpowiedź, iż blokada będzie utrzymaną. Ztąd wypada, że niespokojności w jednéj części rzeczpospolitéj Hajti wybuchłe, wcale nie niepokoją prezydenta Larchée, i że postanowił mimo to podbić pod swoją moc kraj wschodni.

Hiszpan, który dość długo bawił w Afryce, a szczególniéj w Maroko, daje następne szczegóły małżeństwa Abd el-Kadera z Nellą Keira. Pierwsze widzenie się miało miejsce przy fontanie. Widzenie to przypłacił życiem człowiek jakiś, który był jego świadkiem, a którego Abd el-Kader zamordował własną ręką. — Ojciec Abd-el-Kadera dał synowi swemu znaczną summę na ośm dni przed ślubem i obiecał podobną summę żonie wrazie śmierci męża lub rozwodu; daléj żona miała otrzymać bransoletki, zauszniee, i dwa wielkie złote pierścienie. Ojciec Keiry dał swéj córce, oprócz posagu, łóżko zwierciadło i murzynkę. Abd-el-Kader na modlitwie przepędził trzy miesiące poprzedzające ślub. W dzień przybycia narzeczonéj pod swój namiot Abd-el-Kader rzekł do niéj, całując ją: »Bądź pozdrowiona ty, która mi przynosisz pokój i szczęście.« Na drugi dzień po weselu, według zwyczaju, uciekł z namiotu i trzy dni przepędził w polu. Tak chcą zwyczaje arabskie.

— Journal des debats zamieścił korrespondencyą, według któréj kardynał arcybiskup Aversa w Neapolu miał mieć kazanie podczas nabożeństwa za duszę zmarłego papieża przeciw Temerlanowi i Attylli rossyjskiemu. W korrespondencyi powiedziano, iż z tego powodu legacye użaliły się.

Anglia.

Izba wyższa. — Markiz Breadelbane przedłożył petycyą kilku synodów wolnego kościoła szkockiego, w któréj się użalają, iż posiedziciele gruntów nie chcą dobrowolnie ustępować gruntów, na którychby można budować nowe kościoły, i proszą, aby izba wyższa wydała prawo, któreby znagliło posiedzicieli gruntów do odstąpienia za wynagrodzeniem potrzebnych na ten cel gruntów. Wniosek na wywłaszczenie w podobnym celu wniósł już pan Fox Maule w izbie niższéj, a po kilku słowach ze strony księcia Buccleugh projekt upadł. — Lord Brougham doniósł, iż dnia 24. wniesie o rezolucyą, która ma potępić prawo ministeryalne o cukrze, ponieważ dopomaga handlowi niewolnikami. — Na zapytanie lorda Broughama, czyli rząd otrzymał urzędowe uwiadomienie o konfiskacyi dóbr księcia Czartoryskiego ze strony rządu austryackiego, rzekł markiz Lansdowne, iż z żalem wyznać musi, że rozporządzenie to trafia głowę domu, który w nieszczęściu cnotami, a w szczęściu prawowitością się odznaczał.

Izba niższa. Posiedzenie, d. 20. Lipca. — Upowodowanie nowego bilu cukrowego nie zawierało nowych powodów. Lord John Russel zaznaczył bliżéj ciemne dawniéj miejsca, względem polityki kolonialnéj, a gdyby zasady przez niego podzielane miały być zaprowadzone, natenczas stosunki zupełnie zmieniłyby się z koloniami i w handlu w ogólności. Russel wywodził potrzebę regulacyi ceł cukrowych z interessu ogólnego, gdyż w innym przypadku nie pośpieszałby rząd w tak trudnych okolicznościach z uporządkowaniem tego pytania. Nie dozwala tego odłożyć na czas późniejszy, częścią wzgląd na publiczność, która potrzebuje przeszłoza 13 mil. funtów szt. cukru według obrachunku M'Cullocha w latach 1840. do 1842., rocznie płaciła więcéj 3,240,260 funt. szt., częścią na dochody państwa. Przeszłoroczny środek przez ministra Peela zniżenia cła od cukru szkodliwie wpłynął na dochody. Ceny cukru podniosły się, dowóz cukru z powodu wysokich ceł od cukru wyrabianego przez niewolników, nadzwyczaj się zmniejszył, bo o 341,520 funt. szt. mniéj cła opłacono, jak było podane w budżecie. Zasady przeszłorocznych środków nie wytrzymały próby, a w tym roku szkody jeszcze większe poniosły skarb i publiczność, gdyż w posiadłościach angielskich zbiór cukru nie będzie przenosił, 230,000 beczek, a ponieważ w przeszłym roku spotrzebowano cukru w Anglii 252,000 beczek, przeto wiele jeszcze zagranica dostarczyć musi. Współubieganiu przeto należy pole otworzyć przez zniesienie różnicy między cukrem wyrabianym przez wolnych lub niewolników. Zasada o wolności tu nie jest stósowną, gdyż wolno wprowadzać miedź, bawełnę, tabakę i inne przedmioty produkowane przez niewolników, z drugiéj strony nie można tego środka przeprowadzić bez nadzwyczajnych kollizyi, jak np. z Hiszpanią, która ma sobie zawarowany handel cukrem z Anglią traktatem utrechtskim. Zważywszy jednak na straty kolonii, które poniosły przez emancypacyą niewolników, dla tego cła będą jeszcze różniczkowe pobierane. Następnie podał minister skalę nową cłową, którą podaliśmy i dodał jeszcze projekta na korzyść kolonii angielsko-zachodnio-indyjskich. W końcu starał się lord John Russel usprawiedliwić swój plan pod względem finansowym, okazując, że dochód z cła od cukru wynosić będzie w roku według jego planu 4,200,000 funt. szterl., a zatém pokryje się niedobór 352,000 z roku 1847—1848., który niezawodnie się okaże. — Przeciw tym, którzy uważają w zaprojektowaném zniesieniu cła pokrzywdzenie kolonii, tak się rozwodził Russel: znam wielu, którzy sądzą, że przywiązanie kolonii do nas z tego powodu ostygnie, ale ja sądzę, że czas nadszedł trzymania się innéj polityki z tego powodu. Hiszpańskie kolonie przez 200 lat były w monopolu kraju macierzyńskiego, z którego miały wyprowadzać wyłącznie fabrykaty i płody, a przecież największa część płodów hiszpańskich sprowadzana do Europy nie była własnością Hiszpanów, ale obcych narodów. Ten był skutek wyłączającego systematu. Ja sądzę, że cukier daleko lepiéj zostanie uprawiany przez kolonistów, skoro się dowiedzą, że na targach macierzyńskich otworzono współzawodnictwo. Z tego powodu obudzą się z letargu i ze swéj strony, także szukać będą płodów najtańszych po całym świecie, korzystając z prawa wolności handlu, ogłoszonego przez kraj macierzysty. Tak handel powstanie, którego ani wojna, ani pokój zachwieje, którego obce taryfy nie złamią, bo się opierać będzie na wzajemności. Spodziewamy się, iż kolonie uwolniwszy się od restrykcyi macierzystych, daleko więcéj zakwitną przy handlu wolnym z całym światem.

Londyn, d. 22. Lipca. — Gazette donosi urzędownie o składzie nowego kollegium admiralicyi. Przewodniczy w nim hr. Aukland, jako pierwszy lord admiralicyi, następuje po nim wiceadmirał Sir Charles Adam (w miejsce wiceadmirała Parker, który téj posady przyjąć nie chciał), daléj kontradmirał Dundas, a nakoniec kapitanowie Berkeley, lord John Hay i Cowper.

Miasto Liverpool doznało znacznéj klęski przez pożar. Z wielu okoliczności wnoszą, iż ogień został podłożony. Towarzystwo ogniowe ponosi stratę przy tém nieszczęściu 27,000 funt. szterl.

Dzienniki dublińskie zapewniają, że królowa przed końcem jesieni zwiedzi Irlandję i zabawi tam ze sześć tygodni. Naprzód w zamku dublińskim czas jakiś zamieszka, następnie odwiedzi kilku irlandzkich magnatów, jak margrabiego Ormonde, hrabiego Rosse etc.

Lord Besborough przybył do Dublina i objął godność lorda namiestnika Irlandii. Według Globe lord Normanby został mianowy posłem w Paryżu.

Panna Rachel przybyła tutaj i wczoraj z wielkim zapałem przyjętą została w Horacjuszach w teatrze St. James.

Ostatnie dni, można nawet powiedzieć ostatnie godziny, wielce podniosły interes dla stronnictw w naszym kraju. Widoczną jest rzeczą, że stronnictwo, które po przejściu bilu reformy uformowało się jako konserwatystowskie dla oporu przeciw innowaciom i dla popierania umiarkowa-

nych reform, z upadkiem swego naczelnika samo upadło. 110 konserwatystów, których Sir R. Peel przez wszystkie odcienia swego szczęścia przeprowadził, już nie uważają go za naczelnika. Lord Lyndhurst, książe Buckleugh i wielu innych członków poprzedniego rządu uroczyście wróciło w szeregi toryzmu. Nawet pan Gladstone przeznaczonym jest na naczelnika torysów w izbie niższéj, jak tylko zdoła zyskać krzesło w tém zgromadzeniu. Książe Wellington stoi daleko od téj polityki stronniczéj, lord Aberdeen postanowił wspierać wigów, ale w tych dniach opuszcza Londyn i udaje się do Szkocyi. Peel, Graham, Sidney Hebert, lord Dalhousie, nie wystąpią zapewne nieprzyjaźnie przeciw gabinetowi, ale na nich kończy się szereg neutralnych. Reszta postanowiła próbować wszystkiego, na co tylko zdolną jest opozycja pod energicznym i zaciętym przeciwnikiem, a stronnictwo protekcjonistów w ten sposób odbuduje się na rozleglejszych podstawach jak kiedykolwiek. Dziś ma ono zamiar zadać gabinetowi klęskę w kwesti cukrowéj, by lord John Russel był zmuszony jeszcze téj jesieni parlament rozwiązać, albowiem torysowie spodziewają się, że wybory siły ich powiększą. Projekt ministerjalny będzie bardzo umiarkowanym, ponieważ wielu kupców zachodnio indijskich, którym projekt ten przedstawiono, są nim zupełnie zadowolonemi. Ale przed krajem jest to prosta walka stronnicza. Anglia dopiero wówczas otrzyma gabinet stary, gdy kwestja wywalczoną zostanie przed wyborcami, a dziś trzeba człowieka bardzo śmiałego, któryby mógł przepowiedzieć na czyjéj stronie zwycięztwo zostanie. Przy dzisiejszéj izbie niższéj i przy organizacyi sił, jaka już została lub będzie daną, nie ulega wątpliwości, że lord John Russel przy pierwszym ważnym kroku klęskę poniesie, wówczas rozwiąże parlament, a wyborcy rozstrzygną.

Gdy walka toczyła się pomiędzy Sir Robertem Peel, konserwatystowskim ministrem, a razem ministrem reformy, a lordem John Russel, wówczas bez wahania każdy przyznawał pierwszemu, jako największemu mężowi stanu tego kraju, zwycięztwo i wyższość; ale dziś Sir Robert Peel jest zupełnie bez siły, bez władzy; ale dziś stoi on sam jeden bez stronnictwa, bez urzędu, a nawet nie jest doń kandydatem. Walka toczy się teraz pomiędzy lordem John Russel, naczelnikiem stronnictwa umiarkowanie liberalnego, a lordem Stanley, naczelnikiem protekcjonistów, a ten ostatni jak się zdaje, ożywiony jest złym duchem stronnictwa i gorliwością zbyteczną oporu. W takim stanie rzeczy łatwo wybór zrobić, i każdy przyzna, że lord John Russel jest człowiekiem najstósowniejszym do kierowania sprawami W. Brytanii.

Dziennik Standard powiada: Pan Duncombe robił przymówki w izbie niższéj, że teraźniejsze ministeryum ma się chwytać dziennika Times, jakkolwiek dziennik M. Chronicle jest daleko rzetelniejszym i daleko więcéj położył zasług względem stronnictwa Whigów. Pierwszy minister niedał żadnéj odpowiedzi na zapytanie uczynione w tym względzie przez pana Duncombe, ale redakcya dziennika Times już tém samém potwierdza wieści, jakoby zawarła układ z teraźniejszém ministeryum, że zaczyna na jego stronę pisać. Wypadek ten już jest bardzo niepomyślném rozpoczęciem rządów lorda J. Russela.

W Bristol oddano trzech niegodziwców pod sąd assisów, że na żelaznych kolejach położyli poprzek wielką kratę z drzewa dębowego, ale na szczęście została usunięta, nim pociąg parowy nadjechał. W téj saméj okolicy, już kilkakrotnie usiłowano pociągi z kolei wysadzić, a na kolei norwichskiéj podrzucono w nocy wielki kamień pod pociąg towarowy; machina tak o niego uderzyła, że się w znacznéj części strzaskała. Słuszną czyni uwagę Globe, że tak zbrodnicze psoty, trzeba surowiéj karać, jak dotychczas i to nawet przez deportacyą.

Niemcy.

Od Wezery, d. 5. Lipca. — Pomiędzy Królestwem hanowerskiem a Grecyą, zawarty został traktat handlowy, mogący znacznie poniżyć handel niemiecki, gdyż statkom greckim przyznano ten przywiléj, że bez względu na kraj, z którego ładunek przywożą, mają być w portach hanowerskich uważane porówno ze statkami krajowemi.

Bremen, d. 11. Lipca. — Zakaz naszych gazet został w Berlinie na dniu 19. Czerwca postanowiony, na dniu 28. t. rozgłosił wiadomość o tém postanowieniu Dostrzegacz nadreński, w dniu 2. Lipca donosiła gazeta dla Prus, a 7. Lipca obejmował zakaz dziennik urzędowy w Münster. W trzy tygodnie późniéj zawiadomiony został o tém nasz senat, który na dniu 8. b. m. naradzał się w tym przedmiocie. W doniesieniu z Berlina dano do zrozumienia, że się wzięto do tego środka nie chętnie i tylko na wymaganie innego mocarstwa; jednakże szczególny sposób zawiadomiania o zakazie, zdaje się nie potwierdzać tego utrzymywania względem innego mocarstwa; zasługuje na uwagę i ta okoliczność, że exempl. gazet bremeńskich przeznaczone do Lipska na wyraźny rozkaz z Berlina, powyjmowano z worków pocztowych księcia Turn-Taxis i zatrzymano je jako aresztem obłożone w Magdeburgu. Senator Gildemeister w naszém mieście wysoce szanowany, który pełniąc obowiązki cenzora umiał przepisy godzić z uczuciem obywatelskiem, postanowił wkrótce złożyć swój urząd i odtąd będzie dwóch senatorów z kolei pełniło obowiązki cenzorskie.

Karlsruhe, d. 19. Lipca. — Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od złożenia wielu petycyi, a jedna zredagowana przez deputowanego Stössera kończyła się wnioskiem: ażeby izba prosiła przez adres przesłany do książęcia panującego, o przedłożenie projektu względem wprowadzenia sądów przysięgłych. Deputowany Itzstein obstawał za adressem i izba także się zgodziła.

— Od wyjazdu Wienbarga do Ameryki, którego w Hamburgu bardzo wielu żałuje, jako człowieka publicznego uczonego i najszlachetniejszych uczuć, redakcyą pisma: Hamburger kritischen und literarischen Blätter obejmuje Franciszek Witte. Odznaczył on się jako wydawca dziennika pod tytułem Wandsbecker Intelligenzblatt, w którym co tydzień podawał historyą dziennych wypadków hamburskich; był postrachem dla urzędników co się dopuszczali nadużyć i wytykał wady organizacyi rządowéj.

Augsburg, d. 18. Lipca. — W tych dniach zboże poszło u nas znacznie w górę, lubo od Renu środkowego, Menu i Nekaru mamy wiadomość, że się ciągle ceny zniżają.

Z Lipska, dn. 21. Lipca. — Przed tygodniem policya odwiedziła powtórnie księgarnią Ph. Reclama młodszego, jako nakładcę pisma Tomasza Payne, Wiek rozumu. Szukała ona pozostałych exemplarzy i żądała przedłożenia sobie Listy rozsełek, ale nakładca niebył jéj w stanie złożyć, bo przed rozsełaniem przewidując, co spotkać może, z umysłu takiéj listy nieułożył.

Austrya.

Wiedeń, 24. Lipca. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa sąd cenzuralny zostanie zaprowadzony. Zdaje się, że środek ten po naradzeniu się z Prussami przyjęto, aby jednakowe środki przedsiębrać, ze względu na narzekania z wielu stron czynione w niemieckich państwach związkowych. Być może, że i inne państwa pójdą za przykładem Anstryi i Pruss, i ustanowią u siebie sądy cenzuralne.

Karlsbad, 22. Lipca. — Według listy gości bawiących u nas w tym roku, wynosi liczba przybyłych do Karlsbadu osób 3873, między temi znajduje się 80 angielskich rodzin, wiele Szwedów i Rossyan, mało nadzwyczaj Polaków. — Z Cieplic donoszą, że tam nawet ani jednego nie masz Polaka. Mimo tak znacznéj liczby goszczących, nasi kupcy narzekają na mały zarobek, gdyż wszyscy bardzo tu oszczędnie żyją w tym roku. Nie widać tu dawnemi czasy rozkładanych na »alte Wiese« parowarów srebrnych i złotych, dziś wszyscy skromnie przechadzają się i piją wodę. Zabawny przedstawia tu widok jeden Szwed, który przy źródle, zwaném Mühlbrun, ustawił sobie deskę cienką, sprężystą na dwóch koziełkach i na niéj się chuśta, według zwyczaju używanego w szwedzkich kąpielach. Podobno inni Szwedzi, niechcąc przedstawiać ze siebie podobnego widowiska, po domach, śród czterech ścian równie się chuśtają pilnie dla odzyskania zdrowia.

Portugalia.

Lizbona, dn. 8. Lipca. — Wychodzcy portugalscy, którzy teraz uzyskali amnestyą, przed kilku dniami wchodzili uroczyście do Lizbony. Fajerwerki zapowiadały ich zbliżenie się i lud tłumami, a z wielkiem uniesieniem biegł na piękny plac de la Memoria, jeden z największych w Europie. Wychodzca hiszpański jenerał Iriarte, stojąc na czele towarzyszów wygnania, przemawiał do wracających wychodzców portugalskich. Pułkownik Vasconcellos odpowiadał na mowę hiszpańskiego jenerała. W dw[illegible] godziny rozbiegiwał się lud z okrzykiem: niech żyje królowa! niech żyje k[illegible]ystytucya! niech żyje gwardya narodowa! Patryoci portugalscy mają zam[illegible] dochód z rozmaitych przedstawień teatralnych, przeznaczyć na wsparcie [illegible]ychodzców hiszpańskich.

Grecya.

Ateny, dn. 30. Czerwca. — Wielkie wrażenie tutaj uczyniła wiadomość o klęskach sprawionych w Mesenii przez trzęsienie ziemi. W dniu 11. b. m. o 4 godzinie rano, jak mówi Monitor grecki, gwałtowne trzęsienie ziemi czuć się dało w całéj prowincyi. Wstrząśnienia następowały po sobie prawie bez przerwy przez dni kilka, a gdy ustały, ani jeden dom cały nie pozostał w miastach Nisi i Mieroma, ani w wioskach Asprochomatos, Kalamios, Aslam-Aga, Galiaga, Garcoglas. Następne miejsca jakkolwiek mniéj ucierpiały jak poprzednie, jednakże w części są zrujnowanemi, jak wioski Basta, Gliata, Kurtkuzi, Tucala, Tarmezi, Delimeri, Veis-Aga, Kalami, Kalamara, Alupsuhori. Miasto Kalamata mniéj ucierpiało, ale w niém nie spotykamy ani jednego domu nieuszkodzonego. W kilku miejscach ziemia się otwarła, wyrzucając wodę słoną z piaskiem. Około wioski Baliata uformowało się małe jezioro, którego wody przepełnione są materjami siarkowemi. Na szczęście tylko 28 osób zginęło w czasie tego strasznego trzęsienia ziemi, liczba domów rozwalonych wynosi 2500, straty ogólne około 4 mili. fr., a zatém więcéj jak z napadu Ibrahima baszy. Ludność na polach koczuje pod nędznemi namiotami, cierpiąc nędzę niesłychaną, uciekają niektórzy w lasy, lub kryją się w jaskiniach, by uniknąć palącego słońca. Izba deputowanych upoważniła rząd do użycia części zapasów żywności, znajdujących się w magazynach, a pochodzących z podatków, dla wsparcia nieszczęśliwych meseńczyków.

Ateny, dn. 10. Lipca. — Rząd nasz odkrył sprzysiężenie, które miało na celu, kraje greckie napaśdź bandami rozbójniczemi. Bandy te pod wpływem znanych ajentów opozycyi miały się tworzyć w pograniczu tureckiem. Trudno jednakże wierzyć w sprzysiężenie podobnego rodzaju.

Kaukaz.

Wiadomości z Kaukazu. — Szamil, porażony w Kabardzie, postanowił dla ugruntowania swego wpływu, zebrać znowu bandy w Czeczni i w gminie Auchowskiéj i działając z większymi oddziałami nad Snużą, w kraju Kumykskim i nad Terekiem, spodziewał się, iż odniesie korzyści nad częściami naszych wojsk i podburzy podległe nam plemiona. Według ostatnich doniesień, te pokuszenia naruszyciela pokoju społecznego, nietylko że nie dały mu spodziewanych przezeń wypadków, ale jeszcze górale drogo przypłacili swą zuchwałość 24. Maja rano, do dowódzcy pułku Grebenskiego Kozaków, podpułkownika Susłowa, przybył umyślny z St. Szełkozawodzkiéj, z doniesieniem, że znaczny oddział nieprzyjacielski stoi pod Akbułat-Jurtem. W skutek tego, podpułkownik Susłow wyruszył z Czerwlennoj do Amir-Adżi Jurtu, a rozważywszy, że stósownie do rozporządzenia jenerał-letnanta Frejtaga, kolumna pod wodzą pułkownika Meller-Zakomelskiego, może mu wkrótce przyjść na pomoc, przepawił się za Terek z częścią swoich Kozaków i nie czekając, dopóki wszyscy dostaną się na brzeg prawy, ruszył z 7miu oficerami i 82 kozakami, na spotkanie nieprzyjaciela. Przebiegłszy 8 wiost, spotkał on na kurhanach pikiety nieprzyjacielskie i wkrótce liczne oddziały górali otoczyły ze wszech stron garstkę kozaków. Między haniebną ucieczką i zaszczytną śmiercią wybór nie trudny. Kozacy zsiedli z koni i pozabijawszy je kinżałami, zrobili z nich wał do koła. 1500 Czeczeńców otoczyło ich; wszakże pomimo natarczywych i częstych ataków Czeczeńców, zagrzewanych przez swoich Naibów, Kozacy trzymali się uporczywie i trafnemi wystrzały razili przodowych śmiałków. W tym zaciętym i pamiętnym boju, który trwał przez dwie godziny, zginęło pięciu kozaków, raniono 49 i wszystkich oficerów, wyjąwszy podpułkownika Susłowa, tudzież starszyzny wojskowego Kamkowa, który dwukrotną odniósł kontuzyą. W téj utarczce znajdował się i wyszedł bez szwanku dymissyonowany kapitan gwardyi Chastatow, mieszkający w swéj posiadłości, blisko stanicy szełkozawodzkiéj. (Kozacy zowią go obywatelem rossyjskim przedniéj straży). Pospieszył na wieść o zjawieniu się nieprzyjaciela i nie przestawał zachęcać kozaków i żartować z nimi przez cały ciąg bitwy. Tymczasem w długotrwającéj utarczce, wystrzelono prawie wszystkie ładunki karabinowe. Dla ostatnéj obrony przed sławną śmiercią, podpułkownik Susłow rozkazał przygotować pistolety i kindżały, strzały kozaków stawały się co raz rzadsze ataki Czeczeńców bezustannie wzmagały się, ale pomoc wczas nadeszła. Po dwugodzinnym boju, tłumy górali rozstąpiły się od strony Amir-Adżi-Jurtu, zkąd nadbiegł chorąży Gruniaszin z nielicznym pocztem kozaków. (d. n.)

Egipt.

Kairo, 6. Lipca. — Wice-król Mehemed Ali, wraz w wielkim podkomonem sułtańskim Hamid-Beyem, który przywiózł hati-szeriff zaproszenia od wielkiego sułtana, udał się przedwczoraj na pokład statku parowego Esseri-Djedid dla odbycia podróży do Konstantynopola. Obok rzeczonego statku płynął drugi turecki, także parowy, na którym się znajdowali Kamil basza zięć wice-króla, Minas-Effendi tłumacz, lekarz Gaetani bey, oraz panowie Tosizza i Zizinia. Obadwa statki przed przybiciem do lądu pod Konstantynopolem będą odbywały kwarantanę przy wyspie Rhodus. Przyjmowanie wice-króla w Konstantynopolu ma się odbywać bardzo świetnie. Pałac Micirlou-Hanoum został przyrządzony i przypysznie umeblowany. — Mehemed Ali wiezie znaczne pieniądze z sobą a Hamid bey dostał od niego w darze 20,000 talarów egipskich (100,000 fr.) W ciągu nieobecności wice-króla będzie rządził w Kairze jego wnuk Abbas basza; syn zaś Said basza objął administracyą w Alexandryi.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem byłego Majora Floryana Braunek w Wierzbnie powiatu Międzychodzkiego otworzono przez wyrok z dnia 11. Marca r. b. process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj i do obrania kuratora i kontradyktora wyznaczony jest na dzień 12. Października r. b. przed południem o godzinie 10téj w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Scholz Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyami swemi do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Współdłużnik z pobytu teraźniejszego niewiadomy, zapozywa się na termin ten publicznie: wierzycielom zaś nieprzytomnym przedstawia się jako obrońców Radzcy Sprawiedliwości Zembsch, Doenniges i Kommissarzy Sprawiedliwości Krauthofer, Moritz i Brachvogel.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1846.

Król. Sąd Nad-Ziemiański. I. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Osoby następnie wymienione, jako to:

1) młynarz Wojciech Brzeziński, który w roku 1832. z więzienia tutejszego Inkwizytoryatu zbiegł, i odtąd nie pokazał się;
2) czeladnik folusznik Jan Gottfried Grade, który się przed 10. laty z miejsca swojego pobytu olędrów Chełemskich pow. Szamotulskiego do Polski lub do Rossyi oddalił i nie powrócił;
3) czeladnik stelmach Grzegorz Krysztof Hoffmann, który w roku 1776. z Rawicza wywędrował i nie powrócił;
4) Jan Samuel Tschöpe, który się przed 60. laty z Leszna na wędrówkę oddalił, i gdzie się podział, nie wiadomo;
5) Jan Benjamin Tschöpe, który dawniéj w regimencie Xięcia Henryka w Szpandau służył, i przez 30. lat żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
6) Juedel Galewski, który przed około 20. lat miejsce swego pobytu miasto Kempno opuścił i zaginął;
7) mieszczan Marcin Wyrwiński, który miejsce swego pobytu miasto Miłosław opuścił, i od 30tu lat zaginął;
8) Katarzyna Bydłowska z domu Berszczyczak, która się z miejsca swego zamieszkania Miłosławia przed 20. laty oddaliła i nie powróciła;
9) Krystyan Gottfried Bauch, który w ostatnich latach upłynionego wieku z miasta Rawicza, gdzie zamieszkiwał, do wojska wzięty i do batalionu de Schach regimentu piechoty de Stockhausen wcielony został, z regimentem zaś tym do Głogowa wymaszerował i tamże umrzeć miał, i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
10) Adam Brukarzewicz, który przed 27. laty z miejsca swego pobytu miasta Grodziska do Warszawy, i późniéj ztamtąd do Węgier wywędrował, a od 10. lat o sobie żadnéj nie dał wiadomości;
11) Michał Hundt, który miejsce swego pobytu Jasin w r. 1812. opuścił i podobno wojnę rossyjską odbywał i zaginął;
12) Balbina Politowicz niezamężna, która z Wrześni, gdzie zamieszkiwała, przed więcéj jak lat 30. wyszła i zaginęła;
13) Wawrzyn Rayczak, który miejsca swego pobytu Otusz pow. Bukowskiego przed 15. lub 20. laty opuścił i odtąd o sobie żadnéj nie dał wiadomości;
14) czeladnik gwoździarz Daniel August Schroer, który przed lat 19. z Czempinia miejsca swego zamieszkania oddalił się i nie powrócił;
15) Renata Dorota Feist, niezamężna, która się w r. 1830. z jéj ówczasowego miejsca pobytu miasta Szmigiel oddaliła i zaginęła;
16) Jakób Kajoch parobek, który miejsca swego pobytu Piaski przed lat 20. opuścił i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
17) czeladnicy professyi szewskiéj, bracia Ignacy i Józef Kozłowscy, którzy w r. 1818. tu ztąd na wędrówkę poszli i odtąd żadnéj o sobie nie dali wiadomości;
18) Wojciech Benedykt Szymański, który przed lat 15. z Międzyrzecza jako parobek do Polski udał się i odtąd zaginął;
19) Maxymilian Weyreuter czeladnik grzebiniarz, z Bytynia rodem, który ostatnią wiadomość o sobie w roku 1834. z Röschild pod Koppenhagą dał, o którego życiu i miejscu pobytu od owego czasu żadnéj nie masz wiadomości;
20) Jan Ludwig Dünnebier, który się przed lat 20. z miejsca swego zamieszkania Murowanéj Gośliny i podobno do Rossyi oddalił; i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;
21) Henryk Grimm, czeladnik professyi ślósarskiéj, który się w r. 1834. z Międzyrzecza na wędrówkę udał, i odtąd z pobytu swego teraźniejszego niewiadomy,

którym na wniosek krewnych i kuratorów sprawa o uznanie ich za umarłych wytoczoną została.

Zapozywają się ciż zaginieni lub ich sukcessorowie niewiadomi niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 3. Lutego 1847. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Henke Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili, i o życiu i pobycie swoim teraźniejszym donieśli, w przeciwnym bowiem razie zaginione osoby za zmarłe uznane i sukcessorowie ich niewiadomi z pretensyami swemi do ich pozostałości prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 12. Marca 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Zginęła obligacja długu skarbowego na tysiąc talarów grubą monetą pruską, Nr. 62,518. *Lit. A.*

Z ostrzeżeniem przed nabyciem téj obligacji łączy się prośba uniżona o łaskawe po jéj wyśledzeniu oddanie do tutejszego Król. Dyrektorjum policji, tudzież zapewnienie nagrody.

Poznań, dnia 27. Lipca 1846.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Lipca 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	96⅛	95⅝
Obligi premiów handlu morsk.	—	88⅜	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	94¾	—
Obligi miasta Berlina	3½	97½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	94¾	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	103
„ „ dito	3½	93½	93
„ „ Pruss. Wschod.	3½	97	—
„ „ Pomorskie. . .	3½	97¾	97¼
„ „ March. Elek. i N.	3½	98⅜	97⅞
„ „ Szląskie	3½	98	97½
dito od rządu garantowane	3½	—	95⅜
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12¼	11¾
Disconto	—	4½	5½
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	100	—
dito obligi Lit. A.	4	96¼	95¾
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	113½	112½
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	97⅜	96⅞
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	111¼	110¼
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96¼	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	92¾	91¾
Obligi upierw. Reńskie	4	96¾	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	—	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	114	113
„ „ Magdeb.-Halberst	4	113½	112½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	94¼	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	96¾	—
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	—	—